

### List Otwarty

Szanowni Państwo!

Trwa kolejny dzień naszego protestu. Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej stawiamy Uczniów, którzy nie mogą zgodnie z planem lekcji odbywać zajęć w szkole, a także Rodziców i Opiekunów, których ta sytuacja zapewne również niepokoi i dotyka. Rozumiemy doskonale Państwa zdenerwowanie i niepewność co do tego, jak potoczą się dalsze losy trwającego roku szkolnego. Nie jest dobrze, że nauczyciele zamiast dzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami w czasie szkolnych zajęć, muszą skupiać się na obronie godności swojego zawodu.

Jest nam niezwykle przykro z powodu przekazu, jaki płynie z niektórych mediów, który dyskredytuje zawód nauczyciela i obraża nas jako ludzi. Dość mamy kłamstw na nasz temat wygłaszanych przez niektórych polityków i dziennikarzy, poczynając od wielkości pensji, przez liczbę godzin pracy, na długości wakacji kończąc.

Wystarczy tylko spojrzeć na tzw. paski z wielkością naszego wynagrodzenia, by przekonać się, że wartości tam zapisane, które co miesiąc otrzymujemy na konto, mają się nijak do tego, co przedstawia się opinii publicznej. Wystarczy tylko zajrzeć do kuratorskiego rozporządzenia w sprawie rekrutacji do szkół, by zobaczyć, jak de facto wygląda grafik dyżurów rekrutacyjnych, które pełnimy rokrocznie w wakacje. Wystarczy tylko wejść na moment do szkoły, by zobaczyć, że praca nauczyciela nie kończy się z chwilą dzwonka, ale przenosi się na czas przerw, podczas których pełni dyżury, dbając o bezpieczeństwo i komfort uczniów, czy odpowiadamy na pytania tych bardziej dociekliwych. Wystarczy tylko pojechać z nami na wyjazd integracyjny, zieloną szkołę czy wycieczkę edukacyjną, by przekonać się, że nasza praca w tym czasie trwa 24 godziny na dobę, a Rodzice i Opiekunowie składają w nasze ręce bezpieczeństwo swoich dzieci z pełnym zaufaniem co do naszych kompetencji i odpowiedzialności. Wystarczy tylko stanąć przy drzwiach wyjściowych szkoły, by zobaczyć, o której godzinie kończą pracę nauczyciele, wychodząc z posiedzeń rady pedagogicznej, posiedzeń zespołów klasowych czy wychowawczych, zebrań z Rodzicami czy indywidualnych rozmów prowadzonych w czasie dnia otwartego. Wystarczy tylko policzyć rzeszę „kserówek z zadaniami”, które sami opracowujemy, przygotowujemy, rozdajemy, sprawdzamy i absolutnie nie czynimy tego w czasie 45 minut trwania lekcji, bo są to materiały przygotowywane właśnie na te zajęcia.

Dlatego apelujemy o rzetelny przekaz na temat naszej pracy, bo pracujemy ciężko i uczciwie. Warto pamiętać przy tym, że nasza praca jest pracą umysłową, która niezwykle obciąża nas psychicznie, wymaga stałej koncentracji i uwagi poświęcanej młodemu człowiekowi, z którym pracujemy. Wymaga indywidualnego podejścia do każdego ucznia, często mierzenia się z jego problemami związanymi nie tylko z nauką, ale i całym rozwojem fizyczno-emocjonalnym. A to z kolei wymaga od nas ciągłego podnoszenia swoich kwalifikacji i umiejętności.

Często podkreśla się, że praca nauczyciela to misja i powołanie. Absolutnie zgadzamy się z takim stawianiem sprawy, ale „misją i powołaniem” nie da się opłacić rachunków, nie da się kupić ubrań i lekarstw, nie da się utrzymać rodziny.

Tak, proszę Państwa, nauczyciele są często także Rodzicami czy Opiekunami i muszą troszczyć się również o przyszłość swoich dzieci. Strajk, do którego przystąpiliśmy, wiąże się również z troską o nasze bezpieczeństwo materialne, o byt naszych dzieci i rodzin, o środki materialne, które pomogą nam w podnoszeniu kwalifikacji czy zapewnią odpoczynek po trudach stresującej i ciężkiej pracy.

Chcemy więc podziękować wszystkim tym, którzy rozumieją nasze postulaty i prawo do godnego życia. Dziękujemy za okazywaną życzliwość i wsparcie. Liczymy, że wspólnymi siłami podniesiemy poziom polskiej oświaty. Bo zmiany są niezbędne zarówno na gruncie programowym, jak i w kwestiach finansowania.

Strajkujący Nauczyciele LXXXI LO  
im. A. Fredry w Warszawie